

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z dostawą pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za pierwszą linijkę w pierwszym numerze — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakcji, komunikaty — 50 gr., za zm. jednoraz. ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranciczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.

Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekst 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

ROZDROŻA ŻYCIA CERKIEWNEGO.

Obserwując życie cerkiewne w Polsce trudno nie zauważyć przeżywanego przez Cerkiew kryzysu, który się wyraża w coraz bardziej pogłębiającej się różnicy między celami wyższej jej hierarchii, a polityką Państwa i wymogami wiernych.

Początek rozdziewku sięga czasów organizacji naszej Cerkwi. Episkopat rosyjski, zabrawszy do tworzenia autokefalii, nie pod kątem niezależności Cerkwi od Moskwy, lecz (jak to można wnioskować z dalszych jego posunięć) z punktu widzenia interesów Cerkwi rosyjskiej. Uważając autokefalię jako zło, widział w niej jednak środek do utrzymania i pogłębiania pod osłoną niezależności rosyjskiego ducha w życiu Cerkwi. Stanowisko naszej hierarchii znalazło ciche uznanie wśród episkopatu t. zw. rosyjskiej Cerkwi na emigracji. Odmienne traktuje tą sprawę Cerkiew moskiewska żądając podporządkowania sobie naszej Cerkwi jeszcze dzisiaj. („Kurjer Wileński” nr. 316).

Wytknąwszy sobie ten cel episkopat odpowiednio nastawił i kierunek działalności podwładnych sobie czynników cerkiewnych i duchowieństwa (co można wnioskować z akcji misjonarzy i działaczy prawosławia).

To nastawienie wyraźnie koliduje z intencjami i polityką Państwa, dążącego do absolutnego uniezależnienia Cerkwi od Rosji i stabilizacji życia religijnego naszej ludności prawosławnej, podczas gdy episkopat na czele z metropolitą, uważa kierunek swej działalności za sprawę wewnętrzną Cerkwi, wolną od ingerencji Państwa. Naturalnie nie obojędzą się tu i tam lokalnym konfliktom i wadom (co dałoby się uniknąć przy dobrej woli ze strony episkopatu). Wypadki te są później wyolbrzymiane przez prasę metropolitalną, starającą się utrzymać czytelnika pod wrażeniem rzekomego prześladowania Cerkwi w Polsce.

Cel tego niezrozumiałego postępowania odwołuje się do „Woskreszenia” (nr. 46—47) p. prof. Zazykina, który podaje wątpliwą kanoniczność autokefalii naszej Cerkwi, uważając za matkę jej jest Cerkiew rosyjska, oraz odmawiając rządowi polskiemu uprawnień w życiu religijnym posiadanych dawniej przez carat, pisze:

„Trudno przewidzieć zamieszanie mogące powstać, gdy... Matka-Cerkiew (rosyjska) P. J. będzie posiadała dowody, że w Polsce nie ma wolnego samodzielnego zarządu, o którym wspomina Konstytucja przyznająca w art. 114 i 115 cerkiewną samodzielność...”

W stosunku do ukraińskiej i białoruskiej ludności episkopat zajął stanowisko dawnego synodu rosyjskiego, traktując je jako „plemiona wielkiego rosyjskiego narodu”. Pod tym kątem jest prowadzona cała praca duszpasterska. Wprawdzie jest wydawana w języku ukraińskim i białoruskim literatura religijna a nawet i perłowy, lecz w ilości bardzo małej i utrzymane w duchu rosyjskim (nb. przeważnie po ukraińsku, mowa białoruska jest ignorowana). Gros stanowią wydawnictwa rosyjskie.

Zajawczy to stanowisko episkopatu nie bierze pod uwagę faktu, że psychologia religijna jak ukraińska tak i białoruska jest zupełnie odmienną od psychologii Rosjanina. Ze religijnością tutejszych mas nie ma religijnej płynności rosyjskiej. Ukraińiec lub Białorusin w swym prawosławiu jest konserwatystą, stojącym na poziomie XVII — XVIII wieku, nie ulegającym protestantom wpływom Rosji. Poza to nasze prawosławie nosi piętno wpływów Zachodu, odzwierciedlających się nie tylko w tutejszych nabożeństwach (np. Gromnice, Pasje i in.) nieznanym w Rosji, lecz i w urobieńku jego duszy.

Stąd tutejszy prawosławny jest konsekwentny, bo albo wierzy i utrzymuje łączność z Cerkwią, albo od niej odchodzi. Rażą go też wszystkie nowiny i naleciałości obce jego religijnemu światopoglądowi. Nie rozumie tych fluktuacji, którym ulega prawosławie. Np. zna on doskonale z tradycji, że Cerkiew różni się od protestantyzmu i że nauka jego została obłożona przez nią anatemą. A tym czasem dowiaduje się z prasy, na podstawie genewskiego protestanckiego tygodnika „La Semaine Reli-

gieuse” z dnia 23 VII. 1927, że metropolita Dyonizy udzielił wywiadu z którego widać, iż pierwszy hierarcha Cerkwi: „niezłomnie wierzy w braterskie zjednoczenie prawosławia z protestantyzmem, że m. D. stwierdza, iż obydwa wyznania wzajemnie uzupełniają się, a to — duch prawdy jednego może wzmocnić się mistyczną wiarą drugiego i odwrotnie. Ze wreszcie — jak zaznacza przytoczone pismo — ks. metropolita „z chrześcijańską pokorą przytacza przykłady błędów prawosławia i mówi o konieczności dla prawosławnych znajdowania się pod wysoką opieką protestantyzmu”. „Meta” nr. 44—45.

Wynikałoby z tego, że pierwszy nasz prawosławny hierarcha ma wątpliwości co do prawdy głoszonej przez Cerkiew nauki.

Nie znamy istotnego celu tego wywiadu, lecz że on nie może nie wzbudzić u ludności prawosławnej wątpliwości co do ortodoksji pierwszego biskupa Cerkwi — to pewne.

Dalej mści się na hierarchii lekceważenie w życiu religijnym lokalnego czynnika narodowego w postaci ograniczenia w kazaniach i nabożeństwach języków miejscowych, usuwania starych zwyczajów (prasa ukraińska i białoruska jest przepełniona opisami podobnych wypadków). Szkołom jest dla Cerkwi kompletne nieprzygotowanie duchowieństwa do duszpasterstwa; rosyjskie przyzwyczajenie do oglądania się w pracy duchownej na pomoc władz świeckich; lekceważenie swych obowiązków przy jednoczesnej niechęci do wyciągania wniosków z przyczyn, które wywołały upadek Cerkwi rosyjskiej.

Ludność na to wszystko reaguje rozmaicie. Bądź usuwa się do bezbożnictwa i sekciarstwa bądź idzie do Unji. Oto garść wiadomości z ostatnich paru miesięcy:

„Z Wolyńska donoszą, że kilka gmina Łaski pow. włodzimierskiego przeszła wraz z swym proboszczem na wyznaczenie z prawosławia na Unję”. („W. U.”) „Dnia 11 listopada b. r. w Lucku złożył wyznanie wiary i został przyjęty na łono Kościoła b. duchowny prawosławny ks. Andrzej Wiktorowski, mający 60 lat”. („Orbis” z 6).

„dużo prawosławnych Ukraińców w Włodzimierzu przechodzi na greko-katolicizm (Unia) — P. J. m. i. pewien wiadomy ukraiński cerkiewny działacz. Realem wynikiem tego ma być organizacja greko-katol. parafii we Włodzimierzu. Proboszczem tej parafii ma zostać O. K. Kiersza...” (b. duchowny prawosławny — P. J.).

„Jednocześnie robione są starania o greko-katolicką parafię w Lucku. Prawosławna parafia Buzaki, kamień koszyrskiego powiatu, z 7-mi okolicznymi wioskami zgłosiła prawnie jednogłośnie przebiecie na Unję”. („Wolyńska Nedila” Nr. 48).

Trzeba zauważyć, że jeżeli Unia nie szerzy się na terenach białoruskich to Cerkiew zawdzięcza to tylko lokalnym czynnikom kościelnym, nie życzącym u siebie akcji unijnej, mimo licznych podań prawosławnej ludności o przysłanie kapłanów unickich.

Nie pomaga tutaj tłumaczenie prasy metropolitalnej, starającej się bagatelizować podobne wypadki, tłumacząc je otumanieniem ludności przez misjonarzy katolickich, „jezuicką intrygą”, lokalnym niezadowoleniem z duchowieństwa, lub że przechodzą na Unję jednostki jak duchowne tak i świeckie moralnie mniej wartościowe. Rzeczywistość dziś już wygląda inaczej. Przyczyn tego zjawiska należy doszukiwać się w niezadowoleniu z religijnego kierunku Cerkwi, z wyższej hierarchii, w narzuconej ludowi rosyjskości, w konsystorskim ustroju i dzierżawie metropolii.

Wyrazem tych nastrojów była m. i. demonstracja poczajowska, będąca żywiołowym protestem przeciwko istniejącemu stanowi. Poczajów do wiodł jak mało kredytu posiada wśród ukraińskiej ludności, najwyższą władza Cerkwi. Trzeba dodać, że z demonstracją solidaryzowały się zebrane na wiecach masy ukraińskie oraz że zgłosiły do nich swój akces i Białorusini.

Wytworzony stan zaniepokoił metropolię, która próbuje w swym orędziu bezpodstawnie przenieść odpowiedzialność za wytworzoną przez siebie sytuację na rachunek ukraińskiego nacjonalizmu. Ciekawym jest, że starania Wolyńska o biskupa Ukraińca orędzie kwalifikuje jako chęć oddzielenia się od Cerkwi. Szczególnie ubodły metropolię starania Ukraińców w tej sprawie u Rządu. Apologię do tego orędzia napisał cytowany p. Zazykin (tamże) uzasadniając niekanoniczność żądań ukraińskich.

Nie jesteśmy kanonistami i nie

Projekt B. B. W. R. nowej konstytucji w komisji sejmowej.

WARSZAWA, (Pat). Dzisiaj o godz. 12.20 rozpoczęły się obrady komisji konstytucyjnej sejmiku. Na porządku dziennym był raport posła Cara o projekcie reformy konstytucji. Przewodniczący poseł Rakowski, otwierając posiedzenie, zakomunikował, że po zakończeniu dyskusji nad referatami częściowymi, dotyczącymi 18-tu działów konstytucji, co wypełniło całą poprzednią sesję, komisja uprosiła referenta generalnego, wicemarszałka Cara, aby wyśmiał tezy i materiały połączony w jednolity projekt.

Posel WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Sformułowanie jest sprawą wewnętrzną stronnictw reprezentowanych w sejmie, regulaminu w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczy się nie tylko nad konkretnymi projektami, lecz także nad ogólnymi zasadami. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany dotychczasowego swego stanowiska wobec pracy komisji konstytucyjnej.

Przemówienie wicemarszałka Cara.

Referent generalny poseł CAR mówi: Kiedy projekt BBWR. wpłynął do łaski marszałkowskiej dnia 17 marca 1931 roku i przekazywany został komisji konstytucyjnej, na tej komisji, jako referent generalny zarysowałem ogólny szkic naszych zamiarów i nakreśliłem metody naszych prac. Zaproponowałem podział całego materiału konstytucyjnego na 18 zagadnień, z których każde miało osobnego referenta. W toku prac komisji wygłoszone były referaty, zakończone tezami. Zgodnie z moją propozycją tezy zostały głosowane, gdyż zachodziła potrzeba uzgodnienia ich po wyzerpaniu całego materiału. Na podstawie tych tezy referent generalny miał przedłożyć całokształt. Obecnie wywieszę się z tego obowiązku i przedkładam tezy, oparte na materiale, który zdaniem w czasie dwuletniej naszej pracy. Czas, jaki upłynął od ostatniego posiedzenia komisji konstytucyjnej do dzisiejszego nie był przeznaczony na omówienie projektu, który mam przedkładać, przedwzyskaniem z tego normalnego powodu, że chciałem lojalnie wykonać naszą uchwałę, a powtórze z tego względu merytorycznej, że materiały te będą obzerne i przed dyskutowaniem zredagowanego projektu trzeba uzgodnić zasadnicze punkty widzenia.

Z pobytu Benesza w Paryżu



Premier i minister Spraw Zagranicznych Czechosłowacji dr. Benesz po złożeniu oficjalnej wizyty prezydentowi republiki opuszcza w towarzystwie posła Czechosłowacji Osuskiego, Pałac Elizejski.

możemy twierdzić czy kanony zabraniający ludowi posiadać biskupa swej narodowości lub czy one zezwalają biskupowi zajmować ze szkodą dla wiernych dwie katedry (jak to ma miejsce z metropolią). Natomiast z całą pewnością możemy twierdzić, że jak stanowisko hierarchii cerkiewnej tak i p. Z., dowodzące, iż matka naszej Cerkwi, jest Cerkiew rosyjska, oraz że Rządowi polskiemu nie przysługują uprawnienia władzy zwierzchniej w sprawach cerkiewnych — są błędne.

Cerkiew Polska nie jest jakimś późniejszym odłamem Cerkwi rosyjskiej, lecz została podporządkowana niejako gwałtem w okresie przedrozbiorowym. Obecnie więc jej istnienie jest dalszym ciągiem Cerkwi w dawnej Rzeczypospolitej — dawnej metropolii kijowskiej zależnej od Cerkwi carogrodzkiej. Matka więc polskiej Cerkwi jest Cerkiew carogrodzka. Niekanoniczność podporządkowania Moskwy stwierdza i Thomas patriarchy carogrodzkiego z dnia 13

Posel CAR wnosi przejęcie do porządku nad oświadczeniem posła Winiańskiego.

Przewodniczący MAKOWSKI nie przyjmuje oświadczenia posła Winiańskiego do wiadomości, gdyż nie dotyczy ono, ani porządku dziennego, ani spraw formalnych. Posel Winiański protestuje, uważając, że jest to niezgodne z regulaminem. Przewodniczący Makowski wyczerpuje kwestię przypomnieniem, że wniosek w sprawie zmiany konstytucji był uchwalony przez sejm, przekazany komisji i od roku komisja pracuje nad nim, ustalając zgodnie z regulaminem system tej pracy. Dzisiejsze obrady są tylko dalszym ciągiem poprzednich. Zwracając się do opozycji przewodniczący poseł Makowski mówi: Panowie nie braliście w nich udziału, a dziś oświadczać, że i dalej brać nie będziecie. Oświadczenie to nie ma żadnego znaczenia wiążącego, gdyż może być w każdej chwili odwołane i wobec tego nie przyjmuję go do wiadomości.

Niepodobna równocześnie dyskutować nad formą i treścią. Chciałbym pozbawić zapewnień, aby nie przywiązywać zbyt wielkiej wagi do strony redakcyjnej, lecz tylko chodziło mi o narazie o zawarcie w nich tylko pewnej myśli. Są niektóre tezy wcale nie wiążące do tekstu konstytucji. Kwestję zaś ostatecznego sformułowania oddajemy do ostatecznego projektu. Uzasadnienie też znajduję panowie osobno.

Obecnie pragnę dołączyć dwie uwagi natury ogólnej: najważniejszym zagadnieniem

Konstytucja marcową na obcych oparta wzorach zrodziła się z obecnej przeżytej już doktryny ustrojowej. Jeżeli można dopaść się w niej rodzimych pierwiastków, to chyba tylko pierwsi anarchiści wyrażone w nieszczęsnym hasle „Polska niezdająca się” przez twórców konstytucji 3 maja zdawałoby się raz nazawsze potępionem.

Konstytucja marcową ani nie stworzyła rządu, któryby był w stanie dźwigać ciężkie brzemie kierowania odbudowującym się państwem, ani też nie otoczyła nim żywym autorytetem głowy państwa, ani w ogóle nie wytworzyła żadnego ośrodka kryształowania się woli państwowej, a wręcz przeciwnie stworzyła rząd całkowicie uzależniony od sejmiku, rząd słaby, będący właściwie tylko wydziałem wykonawczym wielogłowego sejmiku, nie mającego stałej większości, chwiejnego w swych decyzjach. Funkcję prezydenta Rzeczypospolitej były sprawowane niemal wyłącznie do roli reprezentacyjnej. Prezydent Rzeczypospolitej stał się niemym świadkiem tego targowiska politycznego, które się rozgrywało w Polsce.

Pierwszy protest przeciwko konstytucji marcowej podniósł Józef Piłsudski w tym momencie, kiedy ona urastała dopiero w moc prawa. W przemówieniu swym w dniu 5 grudnia 1922 roku Józef Piłsudski podkreślił najistotniejsze wady konstytucji marcowej i zasadniczo dążył, aby człowiek mowy, człowiek tworzący i nieustępliwym nie mógł przyjąć godności prezydenta Rzeczypospolitej, wyposażonego tylko w jakieś pozory władzy, pozabawionego w rzeczywistości prawa decydowania w najważniejszych sprawach państwa. Żył dowodząc, jak dalece słuszna była krytyka konstytucji marcowej. Okazała się ona tak niesprawnym narzędziem rządzenia, iż w wytworzonych przez nią warunkach przewrót wojenny stał się koniecznością państwa. Przewrót ten dokonał się pod hasłem naprawy ustroju Rzeczypospolitej. Najważniejsze wady ustroju państwa usunięte zostały niezwłocznie po wypadkach majowych. Nowela do konstytucji z dnia 2 sierpnia 1926 roku przez przyznanie Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązywania sejmiku i senatu i wydawania rozporządzeń z mocą ustawy oraz przez umocnienie trybu uchwalania budżetu umożliwiła rządzenie państwem i ułatwiła ukończenie sejmowładztwa. Stanowi ono jednak tylko początkowy etap na drodze ku naprawie ustroju Rzeczypospolitej. Zagadnienie, jak na

listopada 1924 r. o uznaniu naszej Cerkwi autokefalną, mówiąc:

„Pierwsze oddzielenie od carogrodzkiego tronu kijowskiej metropolii i należących do niej metropolii Litwy i Polski a także przyłączenie ich do Sw. Moskiewskiej Cerkwi odbyło się zupełnie niezgodnie z przepisami kanonów, jak również nie dotrzymano wszystkich tych, co było postanowione w stosunku do całkowitej autonomii metropolii kijowskiej, który nosił tytuł egzarchy Powszechnego Tronu”. („Więści. Pr. w Pol.” nr. 8/25).

Królowie polscy — jak to stwierdzają dokumenty — korzystali w stosunku do Cerkwi z dużych, przez nikogo nie kwestionowanych uprawnień. Np. król zmusza do rezygnacji biskupa włodzimierskiego Teodozego Łazowskiego za dzierstwo i najazdy na sąsiadów (A. J. Z. R. tom I nr. 2).

Zygmunt August udziela dwukrotnie nagany arcybiskupowi polockiemu Symonowi, raz za zrabowanie katedry w Polocku, a powtóre za udzielenie niekanonicznego rozrodu. Tenże król udziela monitum metropolii kijowskiej Makaremu II, między innymi pisząc:

materiałów konstytucyjnych jest stosunek obywatela do państwa. Cała historia rozwoju prawa państwowego może być przedstawiona w formie linii, gdzie na jednym biegunie będzie wolność obywatelska, a na drugim absolutyzm władzy. Wszelkie ustroje znajdują się w jakimś punkcie tej linii. Nasz projekt znajduje się może pośrodku. Uważam, że nie można wyobrazić sobie państwa bez obywatela, ale z drugiej strony nie można sobie wyobrazić człowieka, który mógłby istnieć poza państwem. Naszym dążeniem jest zespolenie obywatela z państwem i określenie państwa, jako wspólnego dobra, jako rzeczy, należących do ogółu obywateli.

Drugie zagadnienie dotyczy pewnej harmonii władz. Konstytucja marcową ma być kardynalną wadą, że nie zapewnia tej harmonii. Nie mogą istnieć te władze bez konfliktu i niema ustalonej metody załatwiania tych konfliktów. Myślni musieli dlatego stworzyć czynnik łączący, a jest nim Prezydent Rzeczypospolitej. W tym celu jego stanowisko musi być nadzadne, ale nie w sensie uprawnienia absolutystycznych, lecz w sensie znaczenia, aby mógł stać się czynnikiem łączącym i rozstrzygającym. To zmusiło nas do odstąpienia od teorii Monteskiusza w tym ujęciu, jakie znalazła ona w praktyce, gdzie została wykształcona i niewiele dopowiadła ona do naruszenia równowagi władz, gdyż władza ustawodawcza otrzymała stanowisko dominujące. Otóż prowadząc walkę z parlamentaryzmem w tej formie, jaka się ustaliła w ostatnich dziesiętnach lat, nie prowadzimy walki z parlamentem i nie chcemy poniknąć sejmiku. Pozostawiamy 5-cioipiętniżnikowe prawo głosowania do sejmiku, dajemy mu właściwą kompetencję, t. j. ustawo-

Uzasadnienie też projektu.

ród ma się w państwie zorganizować, aby się najrozszerzniej rozciągało, pozostało otwarte i nie mogło być rozwiązane dotychczas, jakie znalazła ona w praktyce, gdzie została wykształcona i niewiele dopowiadła ona do naruszenia równowagi władz, gdyż władza ustawodawcza otrzymała stanowisko dominujące. Otóż prowadząc walkę z parlamentaryzmem w tej formie, jaka się ustaliła w ostatnich dziesiętnach lat, nie prowadzimy walki z parlamentem i nie chcemy poniknąć sejmiku. Pozostawiamy 5-cioipiętniżnikowe prawo głosowania do sejmiku, dajemy mu właściwą kompetencję, t. j. ustawo-

trudno do życia. Naczelnym dążeniem projektu jest wytworzenie ośrodka kryształowania się woli państwowej. Ośrodek woli państwowej musi być skoncentrowany w jednym człowieku, bo tylko wtedy jest pewność, że zagadnienia trudne i ciężkie będą rozwiązywane w sposób stanowczy, jednolity i zdecydowany. Z tego założenia wychodząc projekt zmierza przedwzyskaniem do wzmożenia władzy prezydenta Rzeczypospolitej. W jego ośrodku skupić się winna jednolita i niepodzielna władza państwa. Jako głowa państwa, jako czynnik nadzadny w państwie prezydent Rzeczypospolitej winien harmonizować działania naczelnych organów państwa oraz spełniać funkcję rozjemcy w razie konfliktu pomiędzy temi organami. W tym celu projekt wyposaża prezydenta Rzeczypospolitej w szereg uprawnień osobistych, wykonawczych lub udziału jakiegokolwiek bądź czynnika państwowego.

Drugi wykładnik mojej władzy państwowej, który operujejacej się na autorytecie głowy państwa, będzie miał możliwość dźwigać ciężkie brzemie rządzenia państwem, nie będąc dzielony funkcją rządu i żadnym innym organem władzy państwowej. Projekt, odrzucając system rządów parlamentarnych, nie zwalca parlamentu, jako reprezentację opinii publicznej, zachowując dla sejmiku w pełni te funkcje, które są jego funkcjami normalnymi, to znaczy ustawodawstwo i kontrolę nad działalnością rządu. Zachowując podstawy demokratyczne, projekt zmierza do tego, aby demokracja stała się czynnikiem państwowym — tworzącym. Ten projekt będzie osiągnięty dopiero wówczas, gdy zamiast holdownia zasadzie równości ku dolowi uda się w demokracji nowoczesnej wlać nową treść równości ku górze, z zachowaniem oczywiście dla wszystkich równych szans w dążeniu do osiągnięcia jego celów. Zachowując więc sejm oparty na wyborach powszechnych, w których opinia na ród będzie mogła się swobodnie ujawnić, projekt przekształca instytucję senatu, opierając ją na nowych podstawach i czyni z senatu organ odzwierciedlający wolę elektoratu najbardziej czynnych w budowaniu dobra zbiorowego. W tem ujęciu senat stał się nie reprezentacją zbiorowości tworzącej, wnoszącej w życie państwa wartości realne. W przeciwności do koncepcji państwa faszyzowskiego, hitlerowskiego, czy socjalistycznego projekt buduje państwo państwa polskiego na inicjatywie i działalności jednostek i dąży do wytworzenia takich warunków, w których jednostka mogłaby wykreślić największy wysiłek zarówno dla siebie, jak i dla państwa. Zespolenie obywatela z państwem projekt zamierza osiągnąć nie zapomocą środków mechanicznych, czy przy musu, a przez stworzenie silnej więzi moralnej, łączącej jednostkę z państwem, jako ze wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Dla tego też projekt odwołuje się do wartości moralnych, do wartości, które w innych państwach nie miały, do honoru ludzkiego, do sumienia jednostki, do poczucia obowiązku obywatelskiego i niejednokrotnie na momentach natury moralnej budować będzie sankcje. W niektórych wypadkach sankcje moralne są skuteczniejsze od sankcji karnych. Państwo oparte wyłącznie na przysięgach, byłoby państwem nie trwałe. Nie chcemy mieć państwa silnego, musimy budować je na przywiązaniu i miłości obywatela do państwa oraz na pracy i inicjatywie tworzącej społeczeństwa.

Uprawnienia królów co do dyscypliny duchowieństwa i porządku cerkiewnego nie uległy przedawnieniu. Sukcesorem ich jest Rząd polski.

Po świętach w Warszawie będzie obradował Synod naszej Cerkwi. Czy zebrani tam hierarchowie zdobędą się na zajęcie stanowiska więcej dąbiałego o Cerkiew, przekreślając cały dotychczasowy kierunek, czy też inicjatywy tego będzie zmuszony ująć w swe ręce Rząd — opierając się na kanonistach carogrodzkich — odpowie niedaleka przyszłość.

P. J.



Wyniki uzupełniających wyborów do rad gromadzkich w pow. wil.-trockim.

W rezultacie przeprowadzonych w ubiegłym miesiącu na terenie powiatu wileńsko-trockiego wyborów do rad gromadzkich w 186-ciu gromadach władze starościńskie otrzymały 35 protestów. Po bliższym zbadaniu tych protestów okazało się, iż wpłynęły na ich powstanie względy personalne i lokalne. W żadnym założonym protest nie miał charakteru politycznego. W 8-miu wypadkach protesty zostały uwzględnione zaś w 27 jako bezpodstawne zostały oddalone, poczem starostwo zarządziło powtórne wybory główne w 4-ch gromadach i uzupełniające również w 4-ch.

Wybory te odbyły się w następującym porządku: dnia 24 bm. w gromadzie połukniańskiej gm. rudzińskiej ponownie, a to z tego względu, iż przy pierwszych wyborach zarówno lista BBWR, jak i opozycyjna ze względu na formalności zostały unieważnione. Przy ponownych wyborach na skutek żądania wyborców przewodniczący zarządził głosowanie tajne. W wyniku tego głosowania ze zgłoszonych 2-ch list 15 mandatów przypadły na listę prorządową i 5 mandatów na opozycyjną.

Dnia 4 bm. w gromadzie pielokańskiej gm. solecznickiej w wyborach ponownych wszystkie mandaty przypadły B. W. R. i tegoż dnia 1 uzupełniający mandat BBWR w gromadzie grycińskiej gm. niemceńzkiej. Zaznaczyć należy, iż zarówno gromada pielokańska, jak i grycińska liczą po 16 mandatów. Wszystkie one przypadły na listę Nr. 1.

Również 6 bm. odbyły się ponowne wybory w gromadzie kosińskiej gm. szumskiej. Zgłoszone tam zostały 3 listy: BBWR, dzika i endecka, z których ostatnia jako nieformalna została unieważniona. W jawnym głosowaniu na listę BBWR przypadło 15, a na dziką 5 mandatów.

W dn. 7 bm. gromada wizułańska gm. podbrzeskiej uzupełniona została jednym mandatem, który powiększył stan posiadania BBWR do 16-tu mandatów. W tymże dniu t. zw. ak-

Pojedynek łańcuchowy

L. Miod. na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

Na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych organizowaną przez Legion Młodych—Związek Pracy dla Państwa wpłacił (jak już zaznaczyliśmy we wczorajszym n-rze „Kuriera Wil.”) Antoni Stefanowicz z Osmianin 2 złotych 3 (trzy) i wywodzi do szlachetnego pojedynku ofiar: p. Mgr Roka Maksym. Jana, p. Podzińska Wiktora, p. Radziwona Stanisława.

Na wezwanie nac. Marjana Zochowskiego p. Wacław Rytel wpłacił 3 i wywodzi do szlachetnego pojedynku nac. Antoniego Andrzejewskiego, Henryka Fichera i Stanisława Bohdziewicz.

Leg. Milewski A. odpowiadając na wezwanie leg. S. Macha wpłacił 1 zł zamiast trzech świętecznych.

Leg. Arcimowicz Z. odpowiadając na wezwanie leg. Zahorskiego wpłacił 1 zł i wywodzi do szlachetnego pojedynku: p. prof. dr. Pizle Tadeusza, ks. Józefa Marcinowskiego, p. Lyszczyńskiego kierownika. Szkoły Powsz. Nr. 1, p. prof. Chmielewskiego Kazimierza, Bratnią Pomoc St. Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych.

Bolesław Skoczowski wpłacił 1 zł na gwiazdkę dla dzieci urzędzonej starostem Leg. Młodych i wywodzi do łańcucha gwiazdek: przewodniczącego Kursu Samokształceniowego S. U. S. Romana Szajniera, przewodniczącego sekcji towarzyskiej S. U. S. p. Lachowiczówną Irenę i członka Koła SUS. Podolską Wiktoria.

Szajder Roman wpłacił 1 zł na gwiazdkę dla dzieci i wywodzi członków Zarządu Kursu Samokształceniowego S. U. S. Malachowskiego Czesława, Gryszana Wacława i członków Koła Skarbowców Niecieckiego Przemysła i Kulęsz Stanisława.

Rybak Marjan wpłacił 1 zł na gwiazdkę dla dzieci i wywodzi do łańcucha pojedynkowego członków Chóru kol. kol. Bobrowskiego Bohdana, Kamińskiego Wacława, Słupczyńskiego Władysława, Zawadzkiego Władysława, Hrebnińskiego Leona, Poniewierskiego Franciszka, Gieczyńskiego Józefa, Przemyskiego Eugenjusza, Jakuszczonek Piotra, Wołganiec Fabjana, Wołoszyna Leona, Bantlego Walentego i Tele Tadeusza.

Kierownik Działu Gospodarczego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Sikorski Tadeusz wpłacił 1 zł na gwiazdkę dla dzieci urzędzonej starostem Legionu Młodych i wywodzi do łańcucha gwiazdek kol. skarbowca Kikosińskiego Franciszka.

Kikosiński Franciszek wezwany przez kol. Sikorskiego wpłacił 1 zł i wywodzi skarbowców kol. referendarza Kowalewskiego Leo narda oraz Bydelskiego Wiktora, Puhaczewską Klementynę, Sadkiewicza Maksymiliana, Szachno Wiktora, Raznieńskiego Leona, Młotkiewicza Zygmunta, Bobrowskiego Bohdana i Wierchowskiego Edwarda.

Odpowiadając na wezwanie leg. Z. Szczerbickiego p. starościna Jądwa Kowalska wpłaciła na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych organizowaną przez Leg. Młodych 5 i wywodzi do szlachetnego pojedynku pp. dyrektora Biernacką, pułkownikową Dobrowolską, profesorową Hilerową, nauczniczką Zuchowiczową i prezosną Zuchowiczową.

Ceny ryb.

Dnia 20 bm. pod przewodnictwem starosty grodzkiego p. Kowalskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami branży rybnej. Na konferencji tej ustalono na okres przedświąteczny, od dnia 20 do 24 bm. następujące maksymalne ceny na ryby w Wilnie: Karpie drobne — do 1 zł. 80 gr. za kilo, karpie średnie — do 2 zł. 20 gr. za kilo, szczupaki duże — do 2 zł. 80 gr. za kilo, szczupaki małe, po 3—4 szt. na 1 kilo do 2 zł. 20 gr. za kilo, sandace mrożone rosyjskie do 2 zł. 80 gr. za kilo, sandace świeże krajowe — do 3 zł. 25 gr. za kilo.

Ceny te mogą ulec dalszej zmianie, jeżeli zależnie od warunków atmosferycznych zwiększą się podaże ryb na rynkach wileńskich.

Energiczni

poszukiwani do objęcia zastępstwa na Wilno i prowincję
Zgłaszać się codziennie
od godz. 10—12 i 17—19
Wilno, ulica Subocz 7, m. 9.

Córka premiera angielskiego na konkursie.



P. Izabella Mac Donald wzięła czynny udział w konkursie trykotażowym.

Kursy dla radnych gromadzkich.

W związku z zakończeniem pierwszych dwóch etapów w wyborach samorządowych władze BBWR, dbając o poziom pracy na terenie najniższych komórek samorządowych, przeprowadzają akcję kursów informacyjnych dla radnych gromadzkich na terenie gmin województwa wileńskiego. Na kursach tych wykładają doświadczeni działacze samorządowi i na tematy ogólne nauczyciele z szeregów Z. N. P. Program kursów jest wszędzie jednolity, obejmuje on następujące zagadnienia, co to jest samorząd, samorząd państwa, dla czego samorząd wychowuje i kształci umysły obywateli, zadania rady gromadzkiej, obowiązki radnych gromadzkich, dziesięć i w jakich kierunkach winna być wyrażana inicjatywa rady gromadzkiej, obowiązki sołtysa, zadania i obowiązki członków gminnego kolegium wyborczego oraz przeprowadzana jest dyskusja, jakie są najbliższe zadania danej rady gromadzkiej.

Jak się dowiadujemy kursy te cieszą się dużym zainteresowaniem ludności i mają pożądaną frekwencję. Zasada biorą w nich udział w charakterze słuchaczy radni gromadcy, i ci wszyscy działacze, którzy pracą swoją są związani z samorządem.

Podkreślić należy, iż ta pozytywna i niemalże zupełnie nie reklamowana akcja, odnawiając w okresie wyborczym, wnosi na naszą wieś zdrową atmosferę i wpływa gruntownie na przeobrażenie poglądów ludności na znaczenie i cele samorządów, które w myśl realizowanych założeń i wytycznych, wprowadzanej w życie ustawy, mają stać się ośrodkami twórczej pracy obywatelskiej na rzecz państwa i społeczeństwa.

Protest nauczycielstwa pow. postawskiego.

Projekt rządowy zaszerzowania nauczycieli szkół powszechnych w związku z wejściem w życie z dniem 1 lutego 1934 r. Ustawy uposażeniowej, zalicza do kategorii XI nauczycieli początkujących a dopiero po 5 latach pracy do X. wstrząsnął głęboko u gółem nauczycielstwa.

Powyszy projekt zaszerzowania równałyby się spauzerowaniu całego zawodu nauczycielskiego i obniżeniu znaczenia jego i wpływ w społeczeństwie. A kto obecnie z i wpływ pracujących społecznie nie wie o sytuacji i roli nauczyciela w szkole i poza szkołę?

Wobec tego Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Postawach w imieniu 164 nauczycieli, zrzeszonych w Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie powiatu postawskiego złożył w dniu 17 grudnia 1933 r. na ręce p. inspektora szkolnego w Postawach protest przeciwko powyższemu projektowi, wysuwając jednocześnie postulat, aby nauczyciel początkujący został zaszerzowany do kategorii X.

Śmiertelny upadek z drabiny

W dniu 16 bm. mieszkanka kolonii Kobajty, gm. hrodzowskiej Bórdówna Maria, schodząc ze strychu, poślizgnęła się i spadła z drabiny tak fatalnie, iż doznała pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć.

Samobójstwo.

W Lasie, w powiecie postawskim odebrała sobie życie w dniu 16 bm. Aleksandra Kodłubowska, posługująca się esencją octową. Kodłubowska, licząca lat 26, była zupełnie głucha, co powodowało ciągłe niesnaski rodzinne. Niedługo jej przyczyniła się do rozpaczliwego kroku.

Spalili się dwa domy.

We wsi Litwiny, gminy kiemieliskiej, spalili się dwa domy mieszkalne na szkole Feliksa i Aleksandra Grunta. Straty ich wyniosły około 5.000 złotych.

Przyczyną pożaru zły stan pieca w domu Narejki.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś ostatnie przedst. p-zedświąteczne

Targ na dziewczęta

Operetka w 3-ach akt. Jacobi'ego.

ODEZWA

Wojewoda Wileński, jako przewodniczący Komitetu Funduszu Pracy zwraca się do ogółu społeczeństwa wileńskiego z następującą odezwą.

Od dwóch przeszło lat, t. zn. od chwili kiedy ogólnie przesilenie gospodarcze osiągnęło swój punkt kulminacyjny, przysłał się w Polsce godny naśladowania zwyczaj składania wzajemian przesyłania życzeń świątecznych, ofiar na rzecz bezrobotnych.

W imię zatem dobrze zrozumianego obowiązku obywatelskiego i tradycji — Komitet Lokalny Funduszu Pracy Województwa Wileńskiego w Wilnie zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, aby wzorem lat ubiegłych, powstrzymało się również i w roku bieżącym od przesyła-

Węgiel polski wypiera angielski na rynku łotewskim.

Z Turmont donoszą, iż na r. 1934 Łotwa zamówiła większe transporty węgla polskiego. Jak już swego czasu donosiliśmy na rynku łotewskim konkurował węgiel polski z angielskim. Ostatni powoli, lecz systematycznie obejmował rynek łotewski. Z nowym jednak rokiem polityka węgla łotewska ma ulec pewnym zmianom i zapotrzebowanie węgla w Łotwie wzrośnie.

Sukno i manufaktura białostocka do Rosji Sowieckiej.

Nasutek zawartej umowy między misją handlową sowiecką w Warszawie, a przemysłem białostockim w 1934 roku do Z. S. S. R. odejście około 20 wagonów sukna i manufaktury białostockiej. Pierwszy transport wysłany zostanie w drugiej połowie stycznia przyszłego roku.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie.

z dnia 20 grudnia 1933 r.
Za 100 kg. parvelt Wilno.
Ceny tranzyt: Żyto I st. 16. Jęczmień na kaszkę zbier. 14,25. Mąka — szenna 4/0 A huks. 33,50 — 37,50, żytnia 55% 25, żytnia 65% 21, razowa 17,50.

Narazie bez skutku.

Do Wilna przybyli przedstawiciele Saurera, który w związku ze złożeniem, oferty na objęcie komunikacji miejskiej, wszczęli pertraktacje z

przedstawicielami miasta. Narady trwają już od dwóch dni, narazie jednak nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu.

B. urzędnik magistratu w roli wywiadowcy.

19 b. m. wieczorem aresztowany został w Wilnie niejaki Józef Anc b. urzędnik magistratu, który podał się fałszywie za wywiadowcę Wydziału Śledczego.

Aresztowano go w następujących okolicznościach.

Niejaki Józef Faltyński — urzędnik dyktacji P. K. P., jechał oneśnegoż wieczoru wraz z trzema towarzyszami, nałodowanymi sprytusem, z Wilna do Świeciana.

Gdy fura znalazła się na ulicy Tadeusza Kościuszki zagroził im drogę jakiś jego-ślad, żądając zatrzymania się celem przeprowadzenia rewizji.

Faltyński zaprotestował i zażądał od nieznanego osobnika wyjaśnienia na jakiej podstawie chce fura rewidować.

— Jestem wywiadowcą wydziału śledczego — oświadczył nieznajomy.

Faltyński zażądał wówczas okazania mu legitymacji, a gdy rzekomy wywiadowca

nie mógł takowej przedstawić — F. wszczął alarm.

Zanim „wywiadowca” zdążył ułotnić się — przybiegli posterunkowi Kłukowski, który zatrzymał go i odstawił do 3 komisariatu P. K., gdzie ustalono, że rzekomy wywiadowca jest b. urzędnik magistratu, Józef Anc.

Anc w swoim czasie został aresztowany pod zarzutem uprawiania działalności państwowej i przesiedlony w więzieniu Łukiskim 13 miesięcy. Zwolniono go w końcu stycznia r. b.

Po odzyskaniu wolności Anc pracował w charakterze akwizytora ubezpieczeniowego

od wypadków i na wypadek śmierci. Co skłoniło go do podawania się za wywiadowcę i jaki miał cel, usiłując zrewidować fura — pozostaje narazie zagadką, którą usiłuje rozwiązać Wydział śledczy, prowadzący w tej sprawie dochodzenie. (e)

Aresztowanie oszusta w urzędzie pocztowym Wilno 1.

Wczoraj wieczorem do okienka wpłacił i wypłat P. K. O. przy urzędzie pocztowym Wilno 1, zgłosił się jakiś chłopak w uczniowskiej czapce i przedstawiwszy książeczkę wkładową P. K. O., wystawioną na imię niejakiego Szalkowskiego, zażądał wypłaty 100 zł.

W książeczce w rubryce wkładów figurowała suma 156 zł., wpłaconą dopiero wczoraj.

Ta okoliczność wydała się urzędnikowi podejrzaną. Przeprosił on na chwilę klienta, sam zaś, zgodnie z obowiązującymi przepisami, sprawdził w centrali czy istnie-

złzył wczoraj niejaką Szalkowskiego na PKO 156 zł. na książeczce z takim numerem.

Powzięte przez urzędnika podejrzenie okazało się słuszne. Stwierdzono bowiem, że wczoraj niejaką Szalkowskiego istotnie otrzymał książeczkę wkładową, lecz wpłacił tylko 2 zł.

Wobec tego urzędnik niezwłocznie doniósł policji o usiłowaniu podjęcia w oszukiwaniu sposobu 100 zł.

Po otrzymaniu tej wiadomości na miejscu niezwłocznie wydelegowano funkcjonariusza policji śledczej, który oszusta zatrzymał. Dalsze dochodzenie w toku. (c)

KURJER SPORTOWY

Krakowianie wygrali w Hadze.

HAGA, (Pat). We wtorek późnym wieczorem, przy oświetleniu elektrycznym, na wielkim boisku w Hadze odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Krakowa a drużyną Zwalunem, będącą zespołem reprezentacyjnym Holandji. Mecz zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 4:3. Do przerwy otrzymał się wynik remisowy 3:3.

Mecz odbył się w obecności 8.000 widzów i wywołał w Holandji olbrzymie zainteresowanie.

Zbiórka jadących pół godziny

szło 30 osób. W Zakopanem zaopiekują się nimi znany narciarz E. Lorek. Wileńsianie zamieszkają prawdopodobnie w Poroninie w schronisku K. P. W.

Narciarze nasi jadą w ilości prze-

szło 30 osób. W Zakopanem zaopiekują się nimi znany narciarz E. Lorek. Wileńsianie zamieszkają prawdopodobnie w Poroninie w schronisku K. P. W.

Narciarze nasi jadą w ilości prze-

szło 30 osób. W Zakopanem zaopiekują się nimi znany narciarz E. Lorek. Wileńsianie zamieszkają prawdopodobnie w Poroninie w schronisku K. P. W.

Narciarze nasi jadą w ilości prze-

szło 30 osób. W Zakopanem zaopiekują się nimi znany narciarz E. Lorek. Wileńsianie zamieszkają prawdopodobnie w Poroninie w schronisku K. P. W.

Narciarze nasi jadą w ilości prze-

szło 30 osób. W Zakopanem zaopiekują się nimi znany narciarz E. Lorek. Wileńsianie zamieszkają prawdopodobnie w Poroninie w schronisku K. P. W.

Narciarze nasi jadą w ilości prze-

szło 30 osób. W Zakopanem zaopiekują się nimi znany narciarz E. Lorek. Wileńsianie zamieszkają prawdopodobnie w Poroninie w schronisku K. P. W.

Narciarze nasi jadą w ilości prze-

szło 30 osób. W Zakopanem zaopiekują się nimi znany narciarz E. Lorek. Wileńsianie zamieszkają prawdopodobnie w Poroninie w schronisku K. P. W.

Narciarze nasi jadą w ilości prze-

nia życzeń świątecznych i noworocznych, a przeznaczone na ten cel kwoty złożyły jako ofiary na rzecz akcji pomocy bezrobotnym, prowadzonej przez Komitet Lokalny.

Komitet Lokalny wyraża nadzieję, że apel jego spotka się z jaknajprzychylniejszym uznaniem całego społeczeństwa.

Wszystkie ofiary pieniężne składać można na konta czekowe Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy Województwa Wileńskiego w Wilnie.

w B-ku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Wilnie (rach. bieg. Nr. 638) w K. K. O. m. Wilna (rach. Nr. 472).

w P. K. O. (Konto Nr. 180. 610).

Zamiast agencji — pośrednictwa pocztowo-telegraficzne.

Dyrekcja P. T. i T. w Wilnie zawiadamia o zwinieniu z dniem 31-go grudnia b. r. następujących agencji pocztowo-telegraficznych: Iza, pow. Wilejka, pow. wileński, Rybnica koło Grodna, pow. Grodno, woj. białostockie, Honeczary pow. Lida woj. nowogródzkie. Na miejsce zwinionych agencji uruchamia się z dniem 2 stycznia 1934 r. pośrednictwo pocztowo-telegraficzne o rozszerzonym zakresie działania.

Odwołanie niektórych pociągów.

W związku z przewidywanym zmniejszeniem się ilości podróży w pociągach podmiejskich w okresie świąt Bożego Narodzenia, na podstawie zezwolenia Ministerstwa Komunikacji Dyrekcja P. K. P. w Wilnie odwołuje kursowanie następujących pociągów podmiejskich w niżej podanych dniach:

- 1) Poc. Nr. 733 na odcinku Grodno—Oran odwołuje się w dn. 24 i 25 XII rb.
- 2) Poc. Nr. 734 na odcinku Oran—Grodno odwołuje się w dn. 25 i 26 XII rb.
- 3) Poc. Nr. 753 na odcinku Wilno—Dukasz odwołuje się w dn. 24 i 25 XII rb.
- 4) Poc. Nr. 754 na odcinku Dukasz—Wilno odwołuje się w dn. 25 i 26 XII rb.
- 5) Poc. Nr. 1714/1715 na odcinku Wilno—Rudziszki odwołuje się od dnia 23 grudnia rb. do 15 stycznia 1934 r. włącznie z wyjątkiem sobót roboczych.
- 6) Poc. Nr. 1737/1738 na odcinku Wilno—N. Wilejka odwołuje się od dnia 23 grudnia rb. do dnia 15 stycznia 1934 r. włącznie.
- 7) Poc. Nr. 534/535 na odcinku Królówszczyzna—Głębokie odwołuje się od dnia 23 grudnia rb. do dnia 15 stycznia 1934 roku włącznie.
- 8) Poc. Nr. 351 na odcinku Wilno—Lida odwołuje się w dn. 24 i 25 XII rb.
- 9) Poc. Nr. 452 na odcinku Lida—Wilno odwołuje się w dniach 25 i 26 grudnia 1933 r.
- 10) Poc. Nr. 331/332 na odcinku Wilno—Bielanek odwołuje się od dnia 23 grudnia rb. do dnia 15 stycznia 1934 r. włącznie.
- 11) Poc. Nr. 32/33 na odcinku Czeremcha—Bielok Podl. odwołuje się od dnia 23 grudnia do dnia 15 stycznia 1934 roku włącznie.
- 12) Poc. Nr. 3032/3035 na odcinku Białystok—Staszów odwołuje się w dniach 24, 25, 26 i 31 grudnia rb. oraz 1, 6 i 7 stycznia 1934 roku.

Romanowski będzie siedział.

Onegdaj Najwyższy Sąd rozpatrzył skargę kasacyjną obrońców Romualda Romanowskiego, skazanego przez Sąd Apelacyjny w Wilnie na 4 lata więzienia za malwersację na sumę około 40 tysięcy dolarów, dokonanych na szkodę Banku Spółek Zarobkowych. Po rozpatrzeniu skargi Sąd Najwyższy oddalił ją. Wyrok Sądu Apelacyjnego został w ten sposób uprawomocniony. Romanowski będzie musiał odsiedzieć cztery lata.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

Włod.

„Miss Paryż” na rok 1934



Panna Argal, zdobywczyni tytułu „Miss Paryż” na rok 1934.

Choinka dla dzieci bezrobotnej inteligencji.

Z inicjatywy zarządu koła BBWR, działni Śródmieście w Wilnie ukonstytuował się w dn. 18 b. m. Komitet Gwiazdkowy, złożony wyłącznie z pań, które podjęły się urzędzenia na 3-ch Króli choinki i zabawy dziecięcej dla działwy bezrobotnej inteligencji.

Do n-ru świątecznego przyjmujemy ogłoszenia

codziennie
od godz.
9^{1/2} — 3^{1/2}

KRONIKA

Czwartek
21
Grudzień

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 20-XI 1933 roku.

Ciepłota 756
Temperatura Średnia — 1
Temperatura najwyższa — 1
Temperatura najniższa — 6
Opad 0,2
Wiatr północno-zachodni
Tend. — wzrost
Uwagi: śnieg z przerwami.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
W DNIU DZIESIEJSZYM Z DNIA 21-GO
GRUDNIA WEDŁUG P. I. M.

Chmurno i mgliście, z rozpozogieniami w ciągu dnia. Nocą kilkustopniowy mróz. W dzień temperatura wzniesie się. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego
Zaręczce 20, Sokołowskiego — Tyzenhau
zowska róg Targowej, Szantura — Legjono
wa, Zastawskiego — Nowogrodzka, Zajaczk
owskiego — Witoldowa.
Oraz Miejska — Wileńska 23, Chomiczew
skiego — W. Pohulanka, Chrościńskiego —
Ostrobramska 27, Filimonowicza — Wielka.

ADMINISTRACYJNA

Występy w lokalach publicznych. Wy
dawanie zezwoleń na urządzanie w lokalach
publicznych występów artystycznych upływa
z dniem 31 bm. Podania o udzielenie zezwo
leń względnie prośb o wydanie na rok
przyszły należy kierować do Starostwa Grodz
kiego.

GOSPODARCZA

Czy sklepy tytoniowe będą otwarte do
godziny 10 wiecz. Zrzeczenia kupieckie i
właścicieli sklepów tytoniowych zwrócili się
do władz skarbowych z prośbą, by sklepy
wyrobów tytoniowych otwarte były do
godziny 10 wiecz. Kupcy petycję swoją moty
wują zwiększeniem się konsumpcji wyrobów.
Projekt ten niebawem rozpatrzy odnośnie
P. M. T. i wzrostem obrotów handlowych
władze.

ZE ZWIĄZKU I STOWARZYSZEŃ.

O. M. P. ku czci s.p. Gabriela Naru
towicza. Dnia 19 b. m. o godz. 19-iej w lo
kalu Ogniska O. M. P. im. E. Traugutta przy
ul. Jezuckiej 6-4, odbył się 4 wieczór li
teracki poświęcony s. p. G. Narutowiczowi
pierwszemu Prezydentowi Polski na który
złożyły się: Zagadnienie, referat p. t. Zyciorys
Gabriela Narutowicza, deklamacje i or
kiestra ogniska. Wieczór organizowany był
z udziałem Straży Przedniej i wypadł do
brze, pozostawiając u wszystkich niezatę
te wspomnienie.

Ak. Kolo Kownian zawiadamia swych
swych członków i sympatyków, że dn. 22 XII
o godz. 19.30 w lokalu przy ul. W. Pohu
lanka 19-7, odbędzie się tradycyjna Wilna
Kola.

Zarząd Związku Absolwentów Gimn.
Jezuickiego powiadamia Kolegów, że dnia 22 b.
m. o godz. 18-iej odbędzie się Zebranie
Ogólne. Po zebraniu o godz. 18.15 odbędzie
się „Tradycyjny Oplatek”.

Baczność Peowacy. Choinka dla dzieci
peowackich odbędzie się dnia 21 grudnia o
godzinie 14.30 w lokalu redakcji „Kurjera
Wileńskiego”.

ZABAWY

Wielka zabawa świąteczna. Dnia 25
grudnia br. o godzinie 8 wiecz. w Małej Sa
li Miejskiej (Konska 3) dane będą atrakcje
Jasełkowe i kolendy w wykonaniu chóru
„Akord” pod dyrekcją J. Arcimowicza, po
czem zabawa tańeczna do rana przy dźwię
kach jazzu.

Czysty zysk przeznacza się na obóz letni
dla gromady Zuchów przy IV drużynie har
cerskiej.

ROŻNE

Rejestracja aparatów radiowych. Poc
zątkiem w najbliższym czasie przeprowa
dzą rejestrację aparatów radiowych, a to
w związku z projektowaną zmianą opłat za
aparaty lampowe i detektory.

IX Kurs dla Sióstr Pogotowia Sanitar
nego Polskiego Czerwonokrzyża rozpocze
nie się w pierwszej połowie lutego 1934 r.
Podania o przyjęcie na kurs przyjmuje

Chciałabym zobaczyć ten kwiatek.

Pandolfo wstał.

Życzeniu pani stanie się zadość.

Roundbegg zwrócił mu uwagę, że znalazł
kwiatu tego rodzaju byłoby możliwe tylko dla czło
wieka z pewną wiedzą botaniczną. Na to Pandolfo
odpowiedział, że jego wola przewyższyła trudności tech
niczne. Nazwa? Botanik znał tylko łaciński, niezro
zumiał dla górali sabaudzkich.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp.

Drukarnia „ZNICZ”, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszki.

blizszych informacji udziela Okręgowa
Sekcja Sióstr P. C. K. w Wilnie — ul. Ta
rarska 5 codziennie od godz. 10 do 13-iej
do dnia 10 stycznia 1934 r.

Tylko ze skalą Celsjusza. Pocznajac
od nowego roku w handlu dopuszczane bę
dą do sprzedaży wyłącznie termometry o
skali Celsjusza.

Termometry z podwójną skalą zostana
wycofane.

TEATR I MUZYKA

Teatr Muzykalny „Lutnia”. Ostatnie
przedstawienie przed Świątami. Dziś po raz
drugi pełna orkiestra, melodia operka Ja
cobiego „Targ na dziewczęta”, który wywo
łał ogólny zachwyt i uznanie publiczności
W rolach głównych: Halmirski, Kaupie,
Dembowsky, Szczawiński, Tatarski i Wy
wierz-Chichowski, tworzą świetnie zgrany
zespół. Zespół baletowy z udziałem M. Ma
równy i J. Ciesielskiego, wystąpi w nowych
tańcach: „Ręka floty” i tańce cowbojów.
Nowe efektowne dekoracje i barwne kostju
my — składają się na całość malowniczą
i godną widzenia. Niski ważny. Dzisiejsze
przedstawienie będzie ostatnie w okresie
przedświątecznym. W piątek, sobotę i nie
dziś — teatr nieczynny.

Poranek dla dzieci w „Lutni”. Premie
ra baśni fantastycznej „Dziadzi Piernik i
Babcia Bakalja” 26 grudnia o g. 12.30.
Na scenie ukaze się tak dobrze znana dzie
ciom z filmu: Batty Boop! Prócz tego wiele
wiele miłych niespodzianek. Ceny miejsc
zniżone od 25 gr.

Teatr Miejski Pohulanka. Dziś, w
czwartek dn. 21.XII o godz. 8.30 wiecz. po
raz trzeci sztuka w 4-ach obrazach „Miriam”,
osnuta na tle epoki herodowej w Judei,
wileńskiego autora F. Halperina, w prze
kładzie Ar. Marka, w reżyserji W. Czengo
rego.

W wykonaniu udział biorą pp.: H. Skrzy
dłowska, I. Jasińska-Dętkowska, N. Wili
ńska, N. Seiborowa, W. Górski, J. Tatarski
wiec, E. Gliński, W. Neuhelt, K. Dejunowicz,
J. Kersen, W. Pawłowski, F. Dobrowolski.

Sylwester w Teatrze na Pohulanke.
Tradycyjnym zwyczajem urządzają Artysci
T. M. w „Noc Sylwestrową” Wielką Rewję
Sylwestrową w 20 obrazach. Humor, balet,
śpiew, parodie, skecze, migawki i t. d.

Teatr-Kino Rozmaitości. Dziś, w czwa
tek 21.XII (pozw. seansu o godz. 4-iej) film
„Wiara, Nadzieja, Miłość”. Na scenie „Re
wizor” — Gogola — skróty sceniczny.

Zamiast życzeń świątecznych

i noworocznych złożyli:

Dla wdowy z 4-giem dziećmi p. s. p. por.
rez. Kozakiewicz — Gen. dyw. Dąb-Bierni
cki Stefan, Inspektor Armji — 50 zł.

Na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci
szkół powszechnych:

Puk. Pakosz Michał, Dowódca Obszaru
Warownego Wilno — 20 zł.

Puk. dypl. Krzyżanowski Bolesław, I Of
Szt. Insp. Armji — 10 zł.

Puk. Dr. Dobaczewski Eugeniusz, Nacz.
Lek. Garn. Wilno — 10 zł.

Kpt. Andrzejewski Józef, Delegat Szef.
Bud. Okr. III w Wilnie — 5 zł.

Oficerowie Komendy Miasta Wilno — 5 zł.

Dowódca i Korpus Oficerski 6 n. p. Leg.
— 25 zł.

Oficerowie, podoficerowie i urz. Wojsk.
Sądu Okr. III — 17 zł. 90 gr.

Oficerowie, podoficerowie i urzędnicy
Wojsk. Szpit. O. W. Wilno — 25 zł.

Pluton Zandarmerji Wilno — 10 zł.

Gen. bryg. Przewłocki Marjan, D-ca Sam.
Bryg. Kaw. — 10 zł.

Na rzecz budowy szkoły powszechnej w
Rykontach, pow. wileńsko-trockiego:

Kpt. Siwkowski, kpt. Osipowski, kpt. Ło
bza i por. Laurentowski z Brygady K. O. P.
— 10 złotych.

Dla biednych dzieci

na gwiazdkę.

Dla biednych na gwiazdkę firmy: St. Ba
nel, St. Biłski, A. Giesajis, br. Gołębiow
scy, A. Januszewicz, K. Węiewicz, I. Zwi
drzyński, F. Zebrowski ofiarowały 80 kg. cu
ku w kosztach, zaś firma Zytikiewicz — 70
kg. kiebasy.

Dary te, wspomniane firmy złożyły do dy
spozycji Starosty Grodzkiego Wileńskiego.

Ofiary powyższe p. starosta Kowalski prze
znaczył: po 35 kilo kiebasy, 40 kilo cukru
i po 70 kg. chleba (złożonych do dyspozycji
p. starosty przez piekarnię) 1) na gwiazdkę
dla najbardziej potrzebujących uczniów szkół rzemie
ślniczo-przemysłowej przy ul. Kopania 5 i
2) dla bursy Z. P. O. K. przy ul. SS. Miło
sierzdza.

Humor.

SYRENA.

— Śpiewa pani jak syrena.

— Ach, naprawdę?

— Tak, jak syrena fabryczna.

— Nie znajdzie pan, choćby pan szukał dwa
dzieścia lat — rzekł Roundbegg.

— Dla mnie — zawołał Pandolfo — życzenie pa
ni Field jest rozkazem!... Wystarczy mi — dwadzie
ścia godzin.

Na drugi dzień zniknął od samego rana. Ugłow
poinformował panie, że pojechał autem do Petit Saint
Bernard i że wyruszył o piątą rano.

O piątą po południu Roundbegg przystąpił do
stolika Poli, siedzącej na tarasie i rzekł trochę
drwiąc:

— Pan Pandolfo wyzwał mnie wczoraj o wpół
do dziesiątej wieczorem. To znaczy, że ma już tylko
pół godziny czasu.

— Sir Wiktor umie dotrzymywać słowa — wtrą
cił Ugłow.

Botanik uśmiechnął się.

— Ale tym razem pojechał gonić wiatr w polu.
— Robił to całe życie i ma wprawę — odparł
Ugłow, patrząc na Polę, która wyczytała w jego
oczach to, czego prawdopodobnie nie myślał. Ale była
w ciągłym strachu. Ona była wiatrem, a sir Wiktor
umiał ujarzmić wiatry.

Roundbegg wsiał i zaczął rozprawiać učenje
o alpejskich kwiatach. Klara Demeter oznajmiła, że
przepada za florą szwajcarską. Od słubu nie była
w Szwajcarii ani razu. Mąż nie znośił tego kraju, do
brego podług niego dla gimnastyków. W dodatku
nie lubi hantlejszej kuchni, a już zegarka szwajcar
skiego nie używałby za nic w świecie. Uznawał tylko
starą, angielską cebulę, wielkości patelni, która roz
pychała mu formalnie kieszenie. Na chudym czło
wieku zegarek jest zawsze dziwnie widoczny. Oprócz

tej manji Demeter miał jeszcze drugą, równie osten
tacyjną. Mianowicie nosił stale w kieszeni spodni pęk
kluczy, uczepiony jakoś w pasie. I to także było znać.
Oprócz tego w Hinsted miał zawsze kieszenie wyp
chane jabłkami, które mi raczył konie, gdyż lubił
zaglądać do stajen.

Lady Demeter miała dar sprowadzania rozmowy
z nudnych tematów na ciekawe. Flora alpejska nie
interesowała jej ani trochę. Pomimo to jednak po
stanowiła zaprosić Roundbeggą do Hinsted na jakiś
grudniowy week-end, kiedy już nie będzie kwiatów.
Był on profesorem botaniki na którymś z uniwersy
tetów angielskich i jak ją zapewnił Pandolfo, cieszył
się w swojej dziedzinie potężnym autorytetem.

Po pewnym czasie znów wyjął zegarek i rzekł
tonem triumfalnego sceptycyzmu:

— Jeszcze tylko pięć minut.

W tej chwili zawył klekson i z to rogu wytoczył
się na plac znany samochód. Pandolfo, wysiadłszy
dostrzegł odrazu czekającą grupę i podał jej ku niej
ścieżkę, a naukos. Był zakurzony i zablaczony
i jego białe, flanelowe spodnie wyglądały poprostu
skandalicznie. Jedna kieszeń kurtki wisiała w strzę
pach. Pomimo dobrej miny i postawy nie mógł ukryć
tego, że kulał. W ręku miał pęk szaraniebieskich
kwiatów, który wetknął beceremonjalnie pod nos
botanikowi:

— Czy te?

— Tak. Ale jakim cu...

— Mniejsza z tem. — Wyjął zegarek. — W ciągu
dwudziestu godzin?

Uczony rozłożył ręce ruchem uprzejmej kapitu
lacji. Do oznaczonego terminu brakowało dwóch mi

Statystyka wykazuje przyrost kobiet!

Co będzie gdy zabraknie mężczyzn? Gdy zo
stanie tylko jeden? Perypetje takiego nie
siecziśliwa ukazuje najnowszy przebieg Foxa

TEATR-KINO

Rozmaitości

Sala Miejska

Ostrobramska 5

DZIŚ ARCYDZIEŁO FILMOWE!

Wiara, Nadzieja, Miłość

Misterium czystej miłości w przepiękn. zdaniach katedry gotyc.,
oraz **DODATKI DŹWIĘKOWE.**

Dziś podwójny program!

Dramat dziwów i niesamowit., **DZIWOŁĄGI**

oraz żywioło
wa komedia **NABIERALSKI i S-ka**

Pan

Na święta

„WYROK ŻYCIA” (Kto winien?)

Najnowszy sukces
roku 1934 p. t.

W rolach głównych kwiak aktorstwa polsk.: Jadzia Andrzejewska — niezapomn. „Dziewczę
w mundurku”, Irena Eichlerówna — genialna „Freulein doktor”, oraz Dobiesław Damiński

CASINO

HELIOS

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu
Okręgowego w Wilnie włączniono nastę
pujące wpisy:

W dniu 5.X. 1933 r.

612. I. Firma: „Spółka Rybna Strusto J. Karcz
marczykowa, spółka z ograniczoną odpowiedzialno
ścią”. Prowadzenie gospodarstwa rybnego na sta
wach sztucznych i wodach dzikich. Siedziba w Bra
slawiu. Kapitał zakładowy spółki 5312 zł. 50 gr. po
dzielony na 25 udziałów po 212 zł. każdy całkowicie
wpłacony w gotówkę. Zarząd spółki stanowią znan
i w Brastawiu Janina Karczmarczykowa i Wilhelm
Berocki. Wskle, czek, przekazy, pełnomocnictwa,
prokury, umowy, akty winny być podpisywane przez
obydwoh zarządców pod stemplem firmowym. Na
tomist każdy z zarządców ma prawo otrzymywać
dla spółki wszelkiego rodzaju na prawo otrzymane
sytyki, towary, sumy pieniężne i wszelkie wartości
oraz podpisywać pod stemplem firmowym korespon
dencje niezawierające zobowiązań. Spółka z ograni
czoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu ze
zanego przed Władysławem Krynieniem p. o. Romana
Kuchelskiego, Notariusza w Brastawiu w dn. 8 sier
pnia 1933 r. za Nr. 790 na czas nieograniczony.

W dniu 17.X. 1933 r.

563. II. Firma: „Komunikacja Autobusów Daleko
bieżnych Wilno—Narocz Spółka z ograniczoną od
powiedzialnością”. Siedziba spółki została przenie
siona na ul. Mickiewicza 11 w Wilnie. Zarząd obec
nie stanowią zam. w Wilnie, Jan Bielawski przy ul.
Polockiej 12-1, Izydor Zaraszczyński przy ul. Jagie
łlońskiej 5 i Lejzer Załozanski przy ul. Metropoli
talnej 1/3 oraz zam. w Kucuryskach Józef Tysko.
Wszelkie weksle, czek, indosy, umowy, plenipote
cje oraz wszelkiego innego rodzaju zobowiązania
podpisują którzykolwiek dwaj członkowie zarządu
pod stemplem firmowym. Zmiana zarządu i zmiana
akt. 16 ust. 2 uchwalone zostały na Nadzwyczajnym
Zgromadzeniu spółników w dn. 30 kwietnia 1933 r.

W dniu 17.X. 1933 r.

616. I. Firma: „Zakład Pogrzebawy M. Woroni
czowa dawniej Kaczynska i s-ka spółka z ograniczoną
odpowiedzialnością”. Prowadzenie przedsiębiorstwa
pogrzebowego. Siedziba w Wilnie, ul. Arsenalska 4.
Przedsiębiorstwo istnieje od 25 września 1933 roku
Kapitał zakładowy 2000 złotych podzielony na 20
udziałów po 100 złotych każdy wpłacony w postaci
własnej pracy i doświadczenia Marji Woronico
wej w zakresie prowadzenia przedsiębiorstwa po
grzebowego oszacowanych na sumę 100 złotych pra
wa do lokalu Nr. 7 w domu Nr. 4 przy ul. Arsenal
skiej w Wilnie z umebelowaniem oszacowanego na
sumę 100 złotych oraz towaru i inwentarza oszaco
wanych na sumę 1800 złotych. Zarząd spółki sta
nowią: Władysław Woronicz z Wilna, ul. Trembar
ka 6 i Teofil Olechnowicz zam. na st. Miłosna przy
ul. Piłsudskiego 48. Ogólne kierownictwo i prowadze
nie przedsiębiorstwa, reprezentacja spółki i prowa
dzenie w imieniu spółki spraw sądowych i admini
stracyjnych, wydawanie pokwitowań, zawieranie um
ów, prowadzenie rachunkowości, przyjmowanie per
sonelu i w ogóle czynności związane z prowadzeniem
przedsiębiorstwa należą do Władysława Woronicza.
Weksle, czek, zobowiązania pieniężne i plenipote
cje winny być podpisywane przez obu członków za
rządu łącznie a mianowicie przez Władysława Wo
ronicza i Teofila Olechnowicza. W razie nieobecności
lub choroby Władysława Woronicza obowiązki jego
jako zarządcy przechodzą do Marji Woronico
wej. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta
na mocy aktu zezanego przed Wincentym Łodzie
skim w dniu 28 września 1933 r. za Nr. 1658

W dniu 17.X. 1933 r.

618. I. Firma: „E. Wedel Spółka Akcyjna”. Ce
lem spółki jest prowadzenie fabryki czekolady. Sie
dziba spółki w Warszawie, ul. Szpitalna 8. Siedziba
oddziału w Wilnie przy ul. Mickiewicza 5. Oddział
w Wilnie. Kapitał zakładowy 6.500.000 złotych po
dzielony na 13.000 akcji na okaziciela całkowicie
wpłacony. Zarząd w osobie Józefa-Jana Wedla z
Warszawy, ul. Szpitalna 8 zastępuje spółkę wobec
władz i osób i prowadzi jej interesy. Firmę spółki
pod jej stemplem na wszelkich zobowiązaniach i do
kumentach przy zarządzie jednoosobowym podpisuje
członek zarządu lub prokurent, przy zarządzie zaś
wielosobowym dwóch członków zarządu łącznie lub
jeden członek zarządu z prokurentem. Spółka Akcyj
na. Statut jej oraz akt organizacyjny zeznane zostały
przed Notariuszem Paszkowskim w Warszawie, dnia
20 października 1932 r. za Nr. 1947 i 12 grudnia
1932 r. za Nr. 2284.

W dniu 17.X. 1933 r.

617. I. Firma: „E. Wedel Spółka Akcyjna”. Ce
lem spółki jest prowadzenie fabryki czekolady. Sie
dziba spółki w Warszawie, ul. Szpitalna 8. Siedziba
oddziału w Wilnie przy ul. Mickiewicza 5. Oddział
w Wilnie. Kapitał zakładowy 6.500.000 złotych po
dzielony na 13.000 akcji na okaziciela całkowicie
wpłacony. Zarząd w osobie Józefa-Jana Wedla z
Warszawy, ul. Szpitalna 8 zastępuje spółkę wobec
władz i osób i prowadzi jej interesy. Firmę spółki
pod jej stemplem na wszelkich zobowiązaniach i do
kumentach przy zarządzie jednoosobowym podpisuje
członek zarządu lub prokurent, przy zarządzie zaś
wielosobowym dwóch członków zarządu łącznie lub
jeden członek zarządu z prokurentem. Spółka Akcyj
na. Statut jej oraz akt organizacyjny zeznane zostały
przed Notariuszem Paszkowskim w Warszawie, dnia
20 października 1932 r. za Nr. 1947 i 12 grudnia
1932 r. za Nr. 2284.

W dniu 17.X. 1933 r.

617. I. Firma: „E. Wedel Spółka Akcyjna”. Ce
lem spółki jest prowadzenie fabryki czekolady. Sie
dziba spółki w Warszawie, ul. Szpitalna 8. Siedziba
oddziału w Wilnie przy ul. Mickiewicza 5. Oddział
w Wilnie. Kapitał zakładowy 6.500.000 złotych po
dzielony na 13.000 akcji na okaziciela całkowicie
wpłacony. Zarząd w osobie Józefa-Jana Wedla z
Warszawy, ul. Szpitalna 8 zastępuje spółkę wobec
władz i osób i prowadzi jej interesy. Firmę spółki
pod jej stemplem na wszelkich zobowiązaniach i do
kumentach przy zarządzie jednoosobowym podpisuje
członek zarządu lub prokurent, przy zarządzie zaś
wielosobowym dwóch członków zarządu łącznie lub
jeden członek zarządu z prokurentem. Spółka Akcyj
na. Statut jej oraz akt organizacyjny zeznane zostały
przed Notariuszem Paszkowskim w Warszawie, dnia
20 października 1932 r. za Nr. 1947 i 12 grudnia
1932 r. za Nr. 2284.

617. I. Firma: „E. Wedel Spółka Akcyjna”. Ce
lem spółki jest prowadzenie fabryki czekolady. Sie
dziba spółki w Warszawie, ul. Szpitalna 8. Siedziba
oddziału w Wilnie przy ul. Mickiewicza 5. Oddział
w Wilnie. Kapitał zakładowy 6.500.000 złotych po
dzielony na 13.000 akcji na okaziciela całkowicie
wpłacony. Zarząd w osobie Józefa-Jana Wedla z
Warszawy, ul. Szpitalna 8 zastępuje spółkę wobec
władz i osób i prowadzi jej interesy. Firmę spółki
pod jej stemplem na wszelkich zobowiązaniach i do
kumentach przy zarządzie jednoosobowym podpisuje
członek zarządu lub prokurent, przy zarządzie zaś
wielosobowym dwóch członków zarządu łącznie lub
jeden członek zarządu z prokurentem. Spółka Akcyj
na. Statut jej oraz akt organizacyjny zeznane zostały
przed Notariuszem Paszkowskim w Warszawie, dnia
20 października 1932 r. za Nr. 1947 i 12 grudnia
1932 r. za Nr. 2284.

617. I. Firma: „E. Wedel Spółka Akcyjna”. Ce
lem spółki jest prowadzenie fabryki czekolady. Sie
dziba spółki w Warszawie, ul. Szpitalna 8. Siedziba
oddziału w Wilnie przy ul. Mickiewicza 5. Oddział
w Wilnie. Kapitał zakładowy 6.500.000 złotych po
dzielony na 13.000 akcji na okaziciela całkowicie
wpłacony. Zarząd w osobie Józefa-Jana Wedla z
Warszawy, ul. Szpitalna 8 zastępuje spółkę wobec
władz i osób i prowadzi jej interesy. Firmę spółki
pod jej stemplem na wszelkich zobowiązaniach i do
kumentach przy zarządzie jednoosobowym podpisuje
członek zarządu lub prokurent, przy zarządzie zaś
wielosobowym dwóch członków zarządu łącznie lub
jeden członek zarządu z prokurentem. Spółka Akcyj
na. Statut jej oraz akt organizacyjny zeznane zostały
przed Notariuszem Paszkowskim w Warszawie, dnia
20 października 1932 r. za Nr. 1947 i 12 grudnia
1932 r. za Nr. 2284.

617. I. Firma: „E. Wedel Spółka Akcyjna”. Ce
lem spółki jest prowadzenie fabryki czekolady. Sie
dziba spółki w Warszawie, ul. Szpitalna 8. Siedziba
oddziału w Wilnie przy ul. Mickiewicza 5. Oddział
w Wilnie. Kapitał zakładowy 6.500.000 złotych po
dzielony na 13.000 akcji na okaziciela całkowicie
wpłacony. Zarząd w osobie Józefa-Jana Wedla z
Warszawy, ul. Szpitalna 8 zastępuje spółkę wobec
władz i osób i prowadzi jej interesy. Firmę spółki
pod jej stemplem na wszelkich zobowiązaniach i do
kumentach przy zarządzie jednoosobowym podpisuje
członek zarządu lub prokurent, przy zarządzie zaś
wielosobowym dwóch członków zarządu łącznie lub
jeden członek zarządu z prokurentem. Spółka Akcyj
na. Statut jej oraz akt organizacyjny zeznane zostały
przed Notariuszem Paszkowskim w Warszawie, dnia
20 października 1932 r. za Nr. 1947 i 12 grudnia
1932 r. za Nr. 2284.

617. I. Firma: „E. Wedel Spółka Akcyjna”. Ce
lem spółki jest prowadzenie fabryki czekolady. Sie
dz